



Anglicy zachwyceni statkami polskiej produkcji

Armator brytyjski zakupił statek rybacki typu „Lugrotrawler“

LEŚNIK ZAPOBIEGŁ KATASTROFIE KOLEJOWEJ
Henryk Sarnecki, pracownik Rejonu Lasów Państwowych w Botkach, pow. Gódnego, przebiegając w pobliżu stacji kolejowej Botki, zauważył uszkodzenie toru, który na odcinku 10 m został wygięty i nieco przesunięty. Sarnecki zamierzał zameldować o tym zawiadomienie stacji. Gdy dostrzegł jednak nadjeżdżający pociąg osobowy, zdając sobie sprawę z groźnego niebezpieczeństwa, pobiegł po torze w kierunku pociągu, wyprzedzając go. W ten sposób udało mu się zatrzymać pociąg w odległości ok. 200 m od miejsca uszkodzenia toru.

Za swą dzielną postawę i szybką orientację Sarnecki otrzymał nagrodę pieniężną.

Jak się okazało, tor uszkodził traktorzysta Oddziału Przedsiębiorstwa Leśnego w Gódnym — Stanisław Pieszczański, który wbrew przepisom przejechał swym traktorem przez tor, nie wracając uwagi, że wlokła się za traktorem lina stalowa zakończona hakami uszkodzila szyny kolejowe.

*** PUBLICZNOŚĆ PARYSKA ŻYCZLIWIE PRZYJĘŁA „SEN O GOLDFADENIE“**
Państwowy Teatr Żydowski z Warszawy po serii przedstawień „Melra Ezołowicza“ daje obecnie w sali teatru „Porte Saint-Martin“ fantazję muzyczną „Sen o Goldfadenie“. Sztuka cieszy się wielkim powodzeniem. Widownia teatru „Porte Saint-Martin“ wypełniona jest do ostatniego miejsca. Publiczność żywo reaguje na każdy dowcip, który pada ze sceny. Duży sukces odnieśli artyści Wiedeńscy i Szwedzi.

*** STRATY WYZADZONE PRZEZ CYKLON W NEMOURS**
Bilans strat, jakie wyrządził w Nemours szalejący tam cyklon nie jest jeszcze dokładnie znany, ale ocenia się je w przybliżeniu na wiele milionów franków.

Dworzec, który został zasypany piaskiem, został już oczyszczony i podjęto normalną komunikację. Uruchamia się także łączność telefoniczna.

Stan zdrowia rannych, którzy doznały poważnych obrażeń przeżycie dzięki kamieniom pędzącym przez huragan, nie budzi obaw.

Z miasta trzeba będzie wywieźć tysiące metrów sześciennych piasku, błota i kamieni naniesionych przez cyklon.

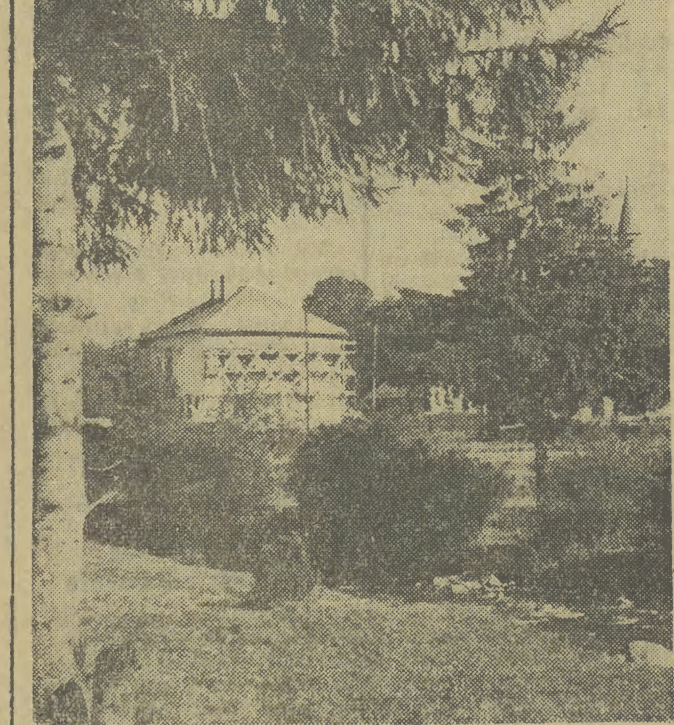
*** KONKURS NA MISS ŚWIATA 1956 ROK**
Królowe piękności z 26 krajów zgłosiły już swój udział w konkursie na miss świata 1956 roku, który ma się odbyć 15 października br. Na miss świata kandydują m. in. królowe piękności Austrii, Brazylii, Francji, Niemiec, Islandii, Izraela, Japonii, Monako, Turcji, Wenezueli i Tunisu. Spodziewany jest jeszcze udział miss Pakistanu oraz przedstawicieli kilku krajów południowo-amerykańskich.

Oprócz tytułu „Miss Świata“ na Królowe piękności czekają liczne nagrody m. in. srebrny puchar, samochód marki „Triumph“ oraz szereg wysokich nagród pieniężnych.

Jak wiadomo w ubiegłym roku tytuł „Miss Świata“ zdobyła królowa piękności z Wenezueli.

*** NOSIĆ KAPELUSZE?**
Kapelusznicy 11 krajów europejskich rozpoczęli nową kampanię propagującą noszenie eleganckich kapeluszy. Kampania ta ma przekonać wielu ludzi, że tylko noszenie kapeluszy uchroni głowę i włosy przed szkodliwym wpływami atmosfery.

Kapelusznicy powołując się na wybitnych lekarzy, twierdzą, że przed bardzo zanieczyszczonym w ostatnich czasach powietrzem i przed bardzo dużymi i zmiennymi zmianami pogody i temperatury, najlepiej chronią głowę... eleganckie kapelusze.



Prawie stuletni budynek szkoły podstawowej w Zawoi (pow. Sucha) doczekał się wreszcie remontu. Dlaczego jednak tak późno przystąpiono do robót? Termin ukończenia bowiem przewidywany jest na koniec października. A tymczasem dzieci uczyć się muszą w pożyczanych izbach.

Fot. A. Piotrowski

Anglicy zachwyceni statkami polskiej produkcji

Armator brytyjski zakupił statek rybacki typu „Lugrotrawler“

WARSZAWA
W Warszawie podpisano został 20 bm. między Centralą Handlu Zagranicznego „Centromor“ a przedstawicielem angielskiego armatora Strockhamerem kontrakt na sprzedaż statku rybackiego typu „Lugrotrawler“, o nośności 110 dwt. Statki te buduje załoga Stoczni pólnocnej w Gdańsku. Podpisany kontrakt (wartości 50 tys. funtów) jest pierwszym tego rodzaju transakcją sprzedaży polskiego statku rybackiego dla armatora angielskiego.

Zainteresowanie armatorów angielskich budowanymi w stoczni polskiej statkami rybackimi jest wynikiem pobytu lugrotrawlera „Gawron“ na wystawie rybactwa w Grimsby (Anglia), zorganizowanej z okazji uroczystości 100-lecia poświęcenia doków rybackich.

Jak wynikało ze słów przedstawiciela angielskiego armatora p. Strockhamera w czasie jego wizyty w załogi stoczni pólnocnej w Gdańsku — polski lugrotrawler „Gawron“ zyskał w Anglii duże uznanie. Angielscy przedsiębiorcy rybactwa nie przypuszczali, że polski przemysł okrętowy buduje na tak dobrym poziomie statki rybackie. Do chwili zorganizowania wystawy w Grimsby, szereg angielskich armatorów nie miało praktycznie możliwości poznania i zbadania jakości statków rybackich, budowanych w stoczniach polskich.

Pan Strockhamer oświadczył również, że o ile statek polski zda pomyślnie egzamin w czasie połowów pod banderą angielską — tak jak przypuszcza jego nabywca — przedsiębiorcy angielscy gotowi są zakupić w Polsce większą liczbę statków rybackich typu „Lugrotrawler“. Jego zdaniem kuter zyskałby, gdyby zwiększono moc silnika o 100 KM.

Posiedzenie końcowe trwało cztery godziny. Wszyscy uczestnicy konferencji zabierali głos precyzując swe stanowiska wobec dalszego rozwoju planu utworzenia „Stowarzyszenia Użytkowników Kanalu Sueskiego“. Większość delegatów oświadczyła, że nie może z miejsca zadeklarować udziału swych krajów w stowarzyszeniu bez uzyskania uprzedniej aprobaty swych rządów. Zaznaczyli oni jednak, że zalecą swym rządom przystąpienie do Stowarzyszenia.

Delegat Portugalii wyraził ubolewanie, że nie przeprowadzono na konferencji głębszej dyskusji nad problemem, De-

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 30 gr
Nakład 149.243
Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rok VIII Kraków, sobota 22, niedziela 23 września 1956 r. Nr 227 (2498)

Kadłubowa konferencja londyńska zakończyła obrady

Przedstawiciele 18 krajów opuszczają Londyn bez powzięcia uzgodnionej decyzji

LONDYN

W piątek zakończyła się konferencja londyńska 18 państw w sprawie powołania „Stowarzyszenia Użytkowników Kanalu Sueskiego“.

Końcowe posiedzenie kadłubowej konferencji londyńskiej było dwukrotnie odkładane — raz o pół godziny, następnie o trzy godziny. Powodem tego były trudności, jakie miała komisja ekspertów w zredagowaniu ostatecznego brzmienia dokumentów konferencji.

Legat norweski powiedział, że ze względów konstytucyjnych musi czekać, aż rząd ostatecznie zatwierdzi jego zalecenia. Delegat Włoch zgłosił bez zastrzeżeń udział w Stowarzyszeniu, zaznaczając jednocześnie, że Włochy nadal będą wnosili opłaty za żeglugę na Kanale władzom egipskim.

Francuski minister spraw zagranicznych Pineau oświadczył, że nie może zgłosić natychmiastowego udziału rządu francuskiego, albowiem ostateczne brzmienie dokumentu końcowego różni się od brzmienia pierwotnego. Pineau dodał, że musi zasięgnąć konsultacji z rządem i jeśli zostanie udzielona odpowiedź pozytywna, to niewątpliwie będzie to odpowiedź z zastrzeżeniami. — Stowarzyszenie — powiedział Pineau — daje swym członkom zbyt dużą swobodę w kwestii wnoszenia opłat za żeglugę.

Delegat japoński ograniczył się do stwierdzenia, że „Stowarzyszenie będzie miało charakter konstruktywny“.

Delegat duński oświadczył, że sprawa udziału Danii w Stowarzyszeniu musi być zdecydowana przez parlament duński.

Oprócz kolejnych oświadczeń delegatów sporo czasu zajęło na końcowym posiedzeniu omawianie poszczególnych punktów dokumentu zredagowanego przez komisję ekspertów. Szczegółowo debatowano również nad tekstem końcowej deklaracji konferencji, zgłoszonej przez delegata szwedzkiego.

Wyniki konferencji zostały więc ujęte w dwóch punktach:

1. Deklaracja w sprawie utworzenia „Stowarzyszenia Użytkowników Kanalu Sueskiego“.

2. Końcowe oświadczenie o charakterze ogólnym. Pierwszy dokument zawiera postanowienia dotyczące celów i metod działalności przyszłego Stowarzyszenia.

W oświadczeniu końcowym stwierdzono, że uczestnicy konferencji będą kontynuowali wysiłki w celu osiągnięcia „pokojowego rozwiązania“ kwestii sueskiej, ale... na gruncie propozycji ustanowienia kontroli międzynarodowej nad Kanalem. Oświadczenie mówi o utworzeniu „Stowarzyszenia Użytkowników Kanalu Sueskiego“, które „ma ułatwić wszelkie kroki, jakie mogą doprowadzić do ostatecznego lub tymczasowego rozwiązania sporu o Suez“. Stowarzyszenie będzie się starało o „pozytywne współpracy kompetentnych władz egipskich w celu rozwiązania poważniejszych problemów“.

Oświadczenie głosi dalej, że „delegaci 18 rządów stwierdzili, iż ich współpraca na konferencji była konstruktywna“.

Konferencja uważa — stwierdza oświadczenie — że należy się zwrócić do ONZ,

gdy okaże się, iż może się to przyczynić do ułatwienia rozwiązania kwestii sueskiej.

Jako trzeci dokument konferencji źródła zachodnie traktują pismo Dullesa do przewodniczącego konferencji Lloyda. W piśmie tym Dulles deklaruje przystąpienie USA do Stowarzyszenia.

Dulles informuje też w swym piśmie, że po powrocie do USA podejmie kroki wespół z przedstawicielami Ministerstwa Skarbu i armatorów amerykańskich w celu „udoskonalenia współpracy ze Stowarzyszeniem“.

Rzecznik francuski oświadczył, że porozumienie w sprawie powołania Stowarzyszenia zostanie podpisane w Londynie 30 września lub 1 października. W terminie tym przewidywane jest zebranie przedstawicieli uczestników konferencji na szczepku ambasadorów, którzy wzięliby udział w ceremonii podpisania dokumentu o utworzeniu Stowarzyszenia. Do tego czasu część delegatów będzie mogła uzyskać aprobatę swych rządów.

W rezultacie więc trzydniowych obrad kadłubowej konferencji londyńskiej, która przebiegała pod znakiem jeszcze większych rozbieżności między jej uczestnikami niż w czasie pierwszej konferencji, oficjalne przystąpienie do projektowanego Stowarzyszenia zgłosił delegaci USA, Włoch i Wielkiej Brytanii. Dziesięciu innych uczestników poparło koncepcję Stowarzyszenia, zgłaszając takie czy inne zastrzeżenia. Sześć państw — Egipt, Szwecja, Dania, Japonia, Iran i Pakistan — nie dało ostatecznej odpowiedzi. Rzecznik brytyjski Young oświadczył, że „zdaniami rządu brytyjskiego, przybliżyła się szybko chwila, gdy zwrócenie się do ONZ stanie się konieczne“.

W chwili, gdy kadłubowa konferencja londyńska miała (Ciąg dalszy na str. 2)

Krajowa narada poświęcona mechanizacji rolnictwa na terenie górskim obraduje w Krynicy

21 bm. rozpoczęła się w Krynicy dwudniowa krajowa narada pracowników POM poświęcona sprawom mechanizacji rolnictwa na terenach górskich i falistych.

W naradzie biorą także udział przedstawiciele Min. Rolnictwa, naukowcy — prof. dr Z. Marini — z katedry mechanizacji rolnictwa Politechniki Wrocławskiej, prof. M. Wójcicki z WSR Kraków, przedstawiciele z Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa oraz Instytutu Mechanizacji Rolnictwa i Elektryfikacji Rolnictwa.

W pierwszym dniu obrad pracownicy nauki Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa wygłosili referaty o erozji gleb, o zapobieganiu erozji, o technologiach upraw na stokach górskich i o doborze właściwych maszyn do prac na terenach górskich.

Podczas przerwy w obradach, na polach w pobliżu spółdzielni „Krynica“ zorganizowano pokazy pracy za pomocą maszyn rolniczych, zwłaszcza ciągników, kosiarzy i plugów. Przedstawiono m. in. zapobiegające erozji gleby sposoby wykonania orki wzdłuż warstw.

Śledztwo w sprawie przestępstw dokonanych w czasie wypadków poznańskich na ukończeniu

Pierwsze akty oskarżenia wpłynęły do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu

Prokurator Generalny PRL MARIAN RYBICKI udzielił przedstawicielowi PAP informacji na temat stanu śledztw prowadzonych w sprawie przestępstw popełnionych w czasie wypadków poznańskich.

Chciałbym stwierdzić na wstępie — powiedział Prokurator Generalny — że śledztwa, prowadzone od pierwszych dni po wypadkach poznańskich przez organa bezpieczeństwa publicznego pod nadzorem prokuratury, nie dotyczyły — wbrew uprzedzonym wiadomościom rozsiewanym przez niektóre rozgłoszenia zachodnie — uczestników strajku i demonstracji robotniczej jaka miała miejsce w Poznaniu w dniu 28 czerwca br. Analiza i ocena charakteru i przyczyn całości wypadków poznańskich zostały dokonane przez VII Plenum KC PZPR. Właściwe wnioski z tej oceny zostały wypracowane. Są one i będą realizowane przez władze państwowe. Wycho-

dząc z tej analizy i oceny, które znajdują pełne potwierdzenie również w materiałach zebranych przez prokuraturę zakres śledztwa w sprawach związanych z wypadkami poznańskimi został ograniczony do ścigania konkretnych przestępstw popełnionych w czasie tych wypadków, a mianowicie: morderstw, gwałtów, zamachów dokonanych na instytucje oraz urzędy państwowe, na żołnierzy WP oraz funkcjonariuszy aparatu państwowego, napadów na komisariaty i posterunki MO połączonych z rabowaniem broni oraz rabowaniem, włamami i kradzieżami mienia państwowego i prywatnego.

Materiały śledztwa wykazały, że w toku wypadków poznańskich szczególną aktywność rozwijały elementy antyspołeczne, chuligańskie i kryminalne organizujące się w grupy oraz przejawiające wyjątkowo nasilenie wrogości wobec organów władzy.

Jaka jest w chwili obecnej liczba osób aresztowanych w stosunku do których toczy się śledztwo bądź zostały już wniesione akty oskarżenia?

W toku śledztwa liczba osób zatrzymanych w stosunku do których zastosowano jako środek zapobiegawczy areszt tymczasowy, a która w połowie lipca wynosiła 323 osoby uległa znacznemu zmniejszeniu. W chwili obecnej aresztowane są jeszcze 154 osoby. W stosunku do części tych osób śledztwo zostało ukończono i Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu przekazała wraz z aktami oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu sprawy przeciwko 58 osobom.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Poselstwa Polski i Szwecji podniesione do stopnia ambasad

WARSZAWA
Między rządem PRL i rządem Królestwa Szwecji nastąpiło porozumienie w sprawie obustronnego podniesienia wzajemnych poselstw do stopnia ambasad.

W związku z tym poseł PRL w Sztokholmie Józef Koszutski i poseł Królestwa Szwecji w Warszawie Gunnar Reuterskiöld mianowani zostali ambasadorami.

Rolnictwo Kraju Rad



W nowym sochozle „Komsomolskij“ w Kraju Altajskim doskonale rozwija się hodowla. Pracownicy sochozu przygotowali już ponad 15 tys. etn. siano jako paszę dla bydła.

Na zdjęciu: Układanie siano w stogi. Fot. CAF

Specjalne posiedzenie Prezydium WRN

W trosce o realizację rocznego planu budownictwa mieszkaniowego

Zbliża się koniec III kwartału, a więc pora najwyższa po temu, aby w sposób jak najbardziej wnikliwy zastanowić się nad stopniem zaawansowania robót budowlanych w woj. krakowskim, i jeśli zachodzi obawa niewykonania całości planów — powziąć radykalne środki zaradcze.

W związku z tym Prezydium WRN w Krakowie swoje wczorajsze posiedzenie poświęciło sprawom budownictwa, jako naczelny punkt stawiając — budownictwo mieszkaniowe.

W posiedzeniu Prezydium WRN wzięli udział wiceministrowie budownictwa: tow. Babiniski, Świrkowski, Fariaszewski. Przybyli również m. in. I sekretarz KW PZPR w Krakowie tow. Brodziński, sekretarze KW

tow. Gabara, tow. Niedziak, kierownik Wydziału Budowlanego KW tow. Korecki. Zaproszeni zostali również przedstawiciele inwestorów i wykonawców, a więc m. in. dyrektorzy zjednoczeń i przedsiębiorstw budowlanych. Surowej analizie poddał realizację planów budownictwa mieszkaniowego za okres od 1 stycznia do 31 sierpnia br. dyr. naczelny Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych, inż. M. Birnfeld.

Wywiązała się ożywiona dyskusja. Stan wykonania robót oraz trudności, na jakie napotykały przy realizacji swoich planów — referowali dyrektorzy zjednoczeń: krakowskiego, oświęcimskiego, jawornickiego, Nowa Huta. Większość z zabierających głos dyrektorów zjednoczeń w sposób niedostatecznie obiektywny podeszła do błędów swojej terenu pracy, swoich budów. Dosyć bowiem wspomnieć, że procent wykonania planu rocznego za omawiany okres przez DBOR wynosi zaledwie 20,4 proc.

Powoduje to ogromne spóźnienie robót w IV kwartale br. i stwarza poważne obawy, czy zaplanowana ilość izb zostanie oddana do użytku, czy zaplanowana ilość bloków w stanie surowym zostanie istotnie zbudowana.

Celem zapewnienia realizacji planu na rok 1956 wysunięto podczas posiedzenia szereg konkretnych wniosków z których wiele doradnie załatwił wiceminister budownictwa, tow. Babiniski.

Problematą poruszoną na posiedzeniu zażniemy się do-

kładnie w jednym z najbliższych numerów „Gazety“.

(BP)

Meldujemy o wykonaniu planu kwartalnego

W dniu 21 bm. o godzinie 9 rano kopaliną „KOMUNA PARYSKA“ w Jaworniku wykonała swój plan wydobycia za trzy kwartały. Ofiarą załoga tej kopalni wydobędzie do końca bieżącego miesiąca 28.740 dodatkowych ton węgla.

Do przedłożenia oddziałów, których wkład pracy zadecydował o przedterminowym wykonaniu przed kwartałnym planem, należały oddziały I, IV, V oraz oddziały upadłe „Felijs“ i „Jerzy“.

Za wykonaniem zadań poprzedniego okresu kopalni „Komuna Paryska“ przynależały na 4 wozy osobowe marki „Wartburg“. Otrzymały je — produjący górniki upadłej „Felijs“ Edward SMA-GACZ oraz kierownicy oddziałów I, IV i V Władysław DOMIN, Franciszek ZIETEK i Władysław SZYJA.

TAJFUN SZALEJE
NOWY JORK
Według doniesień agencji Associated Press z Manili, szalejący w okolicy Filipin tajfun wyrządził poważne szkody we wschodniej części kraju. W wielu miejscach zniszczone zostały plony. Szybkość tajfunu dochodziła do 110 mil na godzinę.

Sledztwo w sprawie przestępstw dokonanych w czasie wypadków poznańskich na ukończeniu

(Dokończenie ze str. 1)

Jakie przestępstwa są objęte pierwszymi aktami oskarżenia i kim są oskarżeni?

Pierwszy z wniesionych aktów oskarżenia obejmuje 3 osobników: Józefa Polynowicza, Kazimierza Żurkiewicza i Jerzego Sroka, którzy wzięli udział w dokonaniu bestialskiego mordu na osobie funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego kaprala Zygmunta Izdebnego w dniu 28 czerwca br. na terenie Dworca Głównego. Sprawcy mordu w sposób wyjątkowo okrutny bili i masakrowali kapra. Izdebnego, rzucając przy tym prowokacyjne, podburzające okrzyki, że za-

mordował on kobietę i dwoje dzieci. Było to oczywiście nieprawdą, gdyż kapral Izdebnego tego dnia po przyjeździe do Poznania z Mariowa, gdzie stał zamieszkiwany, szedł bez broni z dworca do pracy, aby objąć służbę wartowniczą w gmachu Urzędu d/s BP. Sprawcy wspólnie z innymi napastnikami trzykrotnie uderzali Izdebnego ciężko połamane nogi, a następnie, pomagając lekarskiej pomocy, wzywając do niego karetkę pogotowia. W następstwie bestialskiego pobicia Izdebnego zmarł wkrótce po przywiezieniu go do szpitala. Sylwetki oskarżonych dodatkowo charakteryzuje fakt, że bezpośrednio po dokonaniu tego bestialskiego morderstwa wzięli oni udział w wianach do kiosków dworcowych, rabując z nich towary.

Drugi z wniesionych aktów oskarżenia obejmuje dziesięciu osobników, którym zarzuca się dokonanie napadów na Studium Wojskowe Wyższej Szkoły Rolniczej, na wieżach oraz komendanturę MO w celu zdobycia broni oraz dokonywanie z tą bronią gwałtownych zamachów na Wojewódzki Urząd d/s BP, posterunki MO, a nadto grabież w sklepach i mieszkaniach.

Wśród oskarżonych są notoryczni awanturnicy i chuliganzi, karani sądownie i wielokrotnie notowani przez MO. Tak np. Janusz Kulas stał w trzykrotnie przed sądem za wyryki chuligańskie i kradzież, Władysław Kaczowski był dwukrotnie karany za kradzież i fałszowanie dokumen-

tów. Zbigniew Błaszyk odbywał dwukrotnie kary więzienia za udział w bójkach. Trzeci z wniesionych aktów oskarżenia — przeciwko Zenonowi Urbankowi i innym — obejmuje dziesięciuosobową grupę przestępców, którym zarzuca się grabież broni z wież i ostrzeliwanie z niej funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego, znajdujących się w gmachu urzędu przy ulicy Kochanowskiego. Wskutek strzałów niektórych z oskarżonych w tej sprawie, padli również zabici i ranni wśród ludności cywilnej. Część z oskarżonych dopuściła się ponadto w czasie zajść pospólnych kradzieży.

Podobny charakter noszą pozostałe akty oskarżenia wniesione do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu. Obok tych aktów wniesiono dwa akty oskarżenia do Sądu Powiatowego dla Miasta Poznania, które obejmują wyłącznie sprawców włamań i kradzieży towarów w sklepach. Inicjatorami tych kradzieży byli więźniowie zbiegli w dniu 28 czerwca br. z więzienia przy ul. Młyńskiej, a mianowicie: Feliks Gralewski, uprzednio siedmiokrotnie karany, Bogdan Krugielko, uprzednio trzykrotnie karany i Sylwester Bublek, uprzednio pięciokrotnie karany — wszyscy za przestępstwa kryminalne — rabunki i kradzieże.

Zgodnie z obowiązującymi terminami przewidzianymi przez kodeks postępowania karnego należy się liczyć z tym, że pierwsze rozprawy sądowe rozpoczną się w końcu września.

Pod zarzutem dokonania czynów przestępczych

Aresztowano przewodniczącego Prezydium MRN w Szczecinie

W tych dniach organa Milicji Obywatelskiej aresztowały zastępcę przewodniczącego Prezydium MRN w Szczecinie Zenona Wolnego pod zarzutem dokonania czynów przestępczych.

Jak informuje prokuratura — już wstępne śledztwo wykazało, że Zenon Wolny, posiadający nielegalnie broń, usiłował zorganizować wraz ze współnikami zamach rabunkowy na kasjeru Orbisu oraz na osobę pobierającą pieniądze z

banku dla Spółdzielni Ochrony Mienia.

Na trop przestępczej działalności Z. Wolnego organa MO wpadły w następujący sposób: W końcu sierpnia zamieszkały w Szczecinie niejaki Józef Bogucki na nieporozumieniu z żoną usiłował za pomocą pistoletu popełnić samobójstwo. Na miejscu wypadku nie znalazłono jednakże broni. Wszczęta w tej sprawie śledztwo pozwoliło wkrótce ustalić, że posiadaczem rewolweru, którym Bogucki usiłował popełnić samobójstwo, jest Zenon Wolny.

W toku śledztwa wyszły na jaw również inne karygodne czyny, w które zamieszany jest Z. Wolny. Aresztowano w związku z tym szereg innych osób. Śledztwo trwa.

Komunikat

W dniu 18 września br. w godzinach popołudniowych, popełnił samobójstwo — rzucając się z okna IV piętra gmachu Urzędu Wojewódzkiego PZPR — Stanisław Młynik pracownik techniczny tegoż Komitetu.

Wstępne dochodzenia przeprowadzone przez Komisję Rewizyjną KW PZPR wykazały, że przyczyną desperackiego czynu była ucieczka przed odpowiedzialnością za popełnienie systematycznie przez Młynika nadużyć finansowych w KW, sięgające kwoty kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Nadużycia te uprawiane przez Młynika od dłuższego czasu, stały się możliwe na skutek niedostatecznej kontroli finansowej, jak również słabej czujności i wynikającej z niej stąd powierzchownej oceny i znajomości ludzi.

Specjalnie powołana komisja KW bada wszystkie okoliczności, które umożliwiły zaistnienie tego rodzaju wypadków, natomiast sprawę nadużyć jak i samobójstwo oddało do prokuratury.

Za Komisję Rewizyjną KW PZPR w Krakowie
(—) KLEMENS OBLUDEK
(—) JERZY ROLIŃSKI

Młoda utalentowana artystka



8-letnia Jagusia Błażejewska zna już dobrze mieszkanie Wrocławia jako małą, wszechstronnie utalentowaną artystkę. Najmłodsza chyba poetka w tym mieście napisała około 100 wierszy — wiele z nich zilustrowała. Jagusia posiada również uzdolnienia muzyczne.

Na zdjęciu: Jagusia Błażejewska w swojej „pracowni”.
CAF — fot. Szybeko

Konferencja londyńska zakończyła obrady

(Dokończenie ze str. 1)

doprowadzić do końca swe prace, widząc już było wyraźnie — donosi korespondent PAP — że powstająca organizacja Użytkowników Kanału Sueskiego będzie różnić się prawie do niepoznania od tego, co zapowiadał premier brytyjski Eden podczas debaty parlamentarnej w ubiegłym tygodniu.

Zmieniła się niepostrzeżenie nawet sama nazwa: obecnie mówi się, że będzie to „Spółdzielcze Stowarzyszenie Użytkowników Kanału Sueskiego” (Cooperative Association of Suez Canal Users — w skrócie CASCUS). Nie wszystkie państwa uczestniczące w konferencji będą jej członkami. Nie wiadomo też dokładnie, co CASCUS ma właściwie robić. Pod tym względem zachodzą silne rozbieżności między delegacjami.

Jedną grupą, obejmującą, być może, większość, chce wkrótce skorzysta z tej organizacji dla ponownego swobodnego dla Egiptu, przewidując, że po odrzuceniu przez Egipt przedstawionych mu propozycji spór przejdzie do ONZ. Niektórzy zresztą, jak Szwedzi, pragną, by przekształcenie sprawy do ONZ nastąpiło niezwłocznie.

Druga grupa, do której należy Wielka Brytania, sądzi, że CASCUS będzie narzędnikiem ekonomicznym do Egiptu. Delegacja należąca do tej grupy liczą na to, że odebranie Nasserowi obrotu tranzytowych uszczelniających administracji egipskiej „skłoni go do rozsądku” — jak się cyfrowo mówi. Państwami, które mają to zapoczątkować byłyby Stany Zjednoczone i Niemcy zachodnie, chociaż nie wiadomo jeszcze, czy zdecydowały się one na taką akcję.

Stanowisko amerykańskie jest w najwyższym stopniu niejasne. Delegacja USA lansuje ostatnio wersję, że CASCUS ma „pomagać” Egiptowi, ale nie wiadomo w jaki sposób.

Inne znów stanowisko, popierane przez Wielką Brytanię, polega na tym, że CASCUS stworzy fundament do powstania międzynarodowej organizacji żeglownej, która regulowałaby żeglugę w jak najszerszym zakresie, jak również ustaliłaby projekty alternatywnych rozwiązań, gdyż Kanał Sueski tak czy owak może okazać się niewystarczającym wobec wzmagania się ruchu i zwiększania się rozmiarów tankowców.

Zaniechano natomiast, jak się zdaje, pomysłu wysłania z ramienia CASCUS przez Kanał Sueski „próbego” statku lub kanowcu. Kola miarodajne ustosunkowały się też niechętnie do sugestii, że taki statek czy kanowca byłby eskortowany przez okręty wojenne, aby utworzyć siłę presyjną przez Kanał. Z drugiej strony szereg państw miedzywój, a także podobno Niemcy zachodnie, przedstawia się pomysłem generalnego skierowania ruchu okrętów drogą wokół Przylądka Dobrej Nadziei.

I wreszcie, sytuacja komplikująca doniesienia z Nowego

Jorku, według których członkowie ONZ nie będący głównymi użytkownikami Kanału, ale stanowiący większość w ONZ, ujmują sprawę Suez w swoje ręce, myśląc o takim jej rozwiązaniu, które przekreśliłoby całkowicie wyniki konferencji londyńskiej. Wywniesiono m. in. projekt, by uregulowanie sprawy powierzyć grupie mniejszych państw, jak Szwecja, Kanada, Holandia, Ceylon, Jugosławia — łącznie z Egiptem. Wyeliminowanie z tego grona wielkich mocarstw mogłoby — zdaniem autorów projektu — rozproszyć podejrzanie prezydenta Nassera.

W kolach dziennikarzy brytyjskich przewiduje się, że kryzys suezski trwać będzie jeszcze długo. Obecnie — jak sądzi — to nie Stany Zjednoczone, ani też Wielka Brytania i Francja nie dają do definitywnego rozwiązania. Celem dążeń mocarstw zachodnich jest natomiast przede wszystkim zorganizowanie definitywnej presji na Egipt — politycznej, militarnej i gospodarczej. Ma to spowodować załamanie się pozycji obecnego rządu egipskiego i doprowadzić do ustąpienia Nassera ze stanowiska prezydenta. Mówi się cynicznie, że podczas gdy „wykonanie” b. premiera irackiego Mossadika w związku ze sprawą naftową irackiej wymagało trzech lat, to wyeliminowanie Nassera może nastąpić szybciej — w okresie dwóch lat. Na razie kółła zachodnie dają uparcie do możliwości najpełniejszego bojkotu gospodarczego Egiptu i do pozabawienia go opłat za przejazd Kanałem.

Dalsza pomoc finansowa dla Egiptu

Arabia Saudyjska postanowiła zakupić za dolary 5 milionów funtów egipskich — podała do wiadomości bliskość uchwały rada państwa MEN.

Suma ta ułatwi prowadzenie handlu Egiptem, zamieszkałym w Arabii Saudyjskiej, a jednocześnie zmocni rezerwy Egiptu w dolarach.

Jak wiadomo, niedawno Arabia Saudyjska przekazała do dyspozycji Egiptu sumę 10 milionów dolarów.

Na ostatniej decyzji sumy oddane w dolarach przez Arabię Saudyjską do dyspozycji Egiptu wynoszą 25 milionów dolarów.

Claude Bourdet domaga się dymisji premiera Mollet

Tygodnik „FRANCE-OBSERVATEUR” zamieszcza artykuł płać Claude Bourdet, który krytykuje w ostrych słowach politykę zagraniczną rządu Guy Molleta i domaga się ustąpienia premiera.

— Rząd nasz chciał wojny — pisze m. in. Bourdet. — Czy po to, aby socjaliści otrzymali nową pochwałę za swą „postawę patriotyczną” od kapitalistów? Czy po to, aby umniejszyć ból, jaki odczuwa minister spraw zagranicznych Pinon wskutek „zdrady” swego przyjaciela Nassera? Czy po to, aby móc dalej mordować Algierczyków? Jest to w istocie rzeczy obojętne. Faktem jest, że rząd chciał wojny. Ale do wojny nie doszło i trzeba będzie rozstrzygnąć spór suezski bez uciekania się do przemocy. Rząd francuski chciał uniknąć za wszelką cenę przekształcenia sprawy Suez do ONZ, gdyż bój się, aby jednocześnie nie wypłynęła na forum tej organizacji sprawa Algierii. Ale tak czy inaczej, trzeba będzie wreszcie zdecydować się na uregulowanie problemu suezskiego w ramach ONZ.

Do gąsienicy polityki zagranicznej, Guy Molleta — pisze w zakończeniu C. Bourdet — trzeba dodać jego kapitulację w dziedzinie polityki wewnętrznej i niedotrzymanie obietnic przedwyborczych. Dlatego też G. Mollet powinien ustąpić, czego zresztą nie będą żądać jego współobywatele.

Trzej patrioci cypryjscy nie żyją

LONDYN

Agencja Reutera donosi, że w piątek przed świtem w więzieniu w Nikozji zostali straceni trzej patrioci cypryjscy — członkowie organizacji niepodległościowej EOKA — Stelios Mavromatis, Michael Koutsotzas i Andreas Panayides.

Na kilka godzin przed egzekucją brytyjski gubernator Cypru Harding odrzucił wniesioną przez obrońców skazanych prośbę o ulaskawienie. Wiadomość o mającej się odbyć egzekucji wywołała głębokie oburzenie zarówno na Cyprze, jak i w Grecji. W Atenach premier Karamanlis i członkowie rządu greckiego nie przybyli na występ baletu amerykańskiego, Cypr ogarnęła fala strajków. Robotnicy zatrudnieni w brytyjskiej wojсковой bazie lotniczej nie stawili się do pracy. W piątek nie ukazały się dzienniki na Cyprze. Organizacja niepodległościowa EOKA rozrzucała ulotki wyrażające ludność do dalszych strajków.

N. S. Chruszczow i J. Broz Tito zwiedzili pawilon polski na targach zagrzebskich

W piątek 21 bm. członkowie Prezydium Rady Najwyższej i pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow oraz prezydent FLRJ Marszałek Broz-Tito przybyli do Zagrzebia. Towarzyszyli im wiceprzewodniczący Rady Wykonawczej Chorwacji, Ivan Kraljčić i ambasador radziecki w Belgradzie P. Filadubini. Z dworca goście udali się na Targi Międzynarodowe w Zagrzebiu, gdzie zwiedzili m. in. pawilon polski.

Atomowcy z 81 państw obradują

Jak już donosiliśmy, w czwartek 20 września rozpoczęły się w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych obrady Międzynarodowej Konferencji do Spraw Pokojowego Wykorzystywania Energii Atomowej. W obradach konferencji, która ma zatwierdzić statut Międzynarodowej Komisji Energii Atomowej, biorą udział przedstawiciele 81 państw w tym wszystkich krajów należących do ONZ.

Na czele delegacji polskiej stoi dr Juliusz Katz-Suchy.

W czwartek wieczorem konferencja jednomyślnie wybrała przewodniczącym delegata Brazylii J. Muniza. Wiceprzewodniczącym został wybrany — na wniosek delegata Szwecji — G. Jarringa i Polski J. Katz-Suchego — przedstawiciel Czechosłowacji dr Paweł Winkler.

Delegat ZSRR G. Zarubin wystąpił z propozycją zaproszenia na konferencję przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej. Propozycja została poparta przez delegatów Indii, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier, Rumunii, Ukrainy, Białorusi, Indonezji, Ceylonu, Afganistanu i Syrii. Nad sprawą tą wywiązała się dłuższa dyskusja, ponieważ jednak nie wysunęło formalnego wniosku, przewodniczący nie zarządził głosowania.

Obrady konferencji trwają.

SPORT

Czechosłowacja wygrywa międzypaństwowe spotkanie łucznicze

W piątek 21 bm. w ostatnim dniu międzypaństwowego meczu łuczniczego Polska—Czechosłowacja odbyły się strzelania na krótkich dystansach.

W łącznej klasyfikacji wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła Sifránková — 1965 pkt. (rekord CSR) przed Cugowską 1950 pkt. (rekord Polski).

Wśród mężczyzn zwyciężył Vokurka 1891 pkt. (rekord CSR) przed Kamińskim 1812 pkt. (rekord Polski).

W łącznej punktacji kobiet drużyna CSR zwyciężyła 5580:5423.

Nadal „na czysto” jedzie zespół polski w „Sześciodniówce”

V etap międzynarodowej „Sześciodniówki” liczył 391 km długości. Polski zespół „A”, w składzie Markowski, Żurawicki, Paluch i Kanas przebył całą trasę bez punktów karnych i jedzie nadal „na czysto”. Na skutek defektu magneta wycofał się natomiast Kwaśniewski, członek naszej drużyny „B”, startujący w konkurencji o Srebrną 7-tkę. Odpadł również doskonale do tej pory jadący St. Brun, tak że w konkurencji zespołów fabrycznych z drużyny WFM jedzie już tylko Malec.

W konkurencji zespołów klubowych po 5 etapach CWKS zajmuje drugie miejsce. W Nagrodzie Międzynarodowej prowadzi nadal CSR, jako jedyna już drużyna bez punktów karnych.

Kolarze francuscy startować będą w Krakowie

„Gwoździem” tegorocznego sezonu kolarskiego w Krakowie, będą niewątpliwie międzynarodowe zawody, jakie rozegrane zostaną w naszym mieście w niedzielę 23 bm. Członkowie torowcy polscy zmierzają się w tym dniu do kolarzarni francuskich. Polacy startować będą w składzie: Zajac, Grundman, Bek, Czabański, Małowski, Płodziszewski (rezerwa: Borucz i Wasieczyński).

Kolarze polscy znajdują się w dobrej formie, o czym świadczą dobre wyniki, jakie uzyskali oni ostatnio na zawodach kontrolnych.

Program niedzielnych zawodów obejmuje sprinty, bieg drużynowy oraz dystansowe — i szereg wyścigów uzupełniających. Początek zawodów, które rozegrane zostaną na torze Cracovii, o godz. 11.30.

Rada Kola Sportowego „Garbarnia” komunikuje, że niedzielne spotkanie o mistrzostwo I ligi pomiędzy drużyną ludwiniowską a stołecznym CWKS rozpocznie o godz. 15.30 — a nie jak podało mylnie na afiszach o 16.

Wyjazdy zagraniczne sportowców

Do Pragi na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z okazji „Dnia Prasy” wyjechało dwóch lekkoatletów polskich. Są to biegacze: Graj i Mazur. Polacy startować będą w niedzielę 23 bm.

Jako obserwatorzy wyjechali do Moskwy na międzynarodowe spotkanie piłkarskie ZSRR—Węgry trzech trenerzy: Górski, Niemiec i Małtyas.

Imprezy sportowe na antenie Polskiego Radia

Polskie Radio nada reportaż dźwiękowy z pierwszego dnia międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Polska—Jugosławia w sobotę 22 bm. o godz. 22 w programie I, a w niedzielę 23 bm. transmisję z drugiego dnia zawodów o godzinie 18.30 w programie II.

Ponadto w niedzielę 23 bm. o godz. 17 w programie II będzie transmitowana druga połowa meczu piłkarskiego Związek Radziecki—Węgry, a o godz. 19.35 w programie I zostanie nadany reportaż z meczu koszykówki między reprezentacją Polski a amerykańską drużyną Seattle Bunchan's Bakers Club.

Ciekawostki

POWROT NA PŁYWAŁNIĘ...

Jeszcze jeden sławny sportowiec wraca do czynnego życia sportowego, by spróbować

skutecznie walczyć o olimpijskie laury. Jest nim znany pływak australijski John Marshall.

Marshall wycofał się z życia sportowego ukończywszy igrzyska w Helsinkach, przeszło 3 lata temu. Jego dotychczasowe sukcesy olimpijskie to srebrny medal w Londynie i brązowy w Helsinkach w stylu dowolnym. Obecnie uważa, że po uścisłych treningach potrafi dojść do formy i wejść w skład ekipy pływackiej Australii na Igrzyska Olimpijskie.

W czasie swojej błyskotliwej kariery Marshall ustanowił wiele rekordów świata. Jego wyniki w stylu dowolnym na 440 y — 4:28.1 (1951 r.) i na 1 milę — 19:49.4 (1950) do dziś są oficjalnymi rekordami świata.

Swój trening rozpoczął obecnie od gimnastyki. Przez 9 tygodni uścisło ćwiczył, czego jak mówił „nie było rozruszać się”. Ciekawe, że jego plan treningowy jest identyczny z planem z lat 1949-51, kiedy to w przeciągu krótkiego czasu wyrósł na światowej miary pływaka.

Rekord świata w spadochroniarstwie

Na lotnisku Aeroklubu Warszawskiego człowiek polski skoczek spadochronowy Lipowczan ustanowił rekord świata w skoku nocnym na celność lądowania z wysokości 600 m. Lipowczan uzyskał średnią odległość od środka koła w dwóch skokach 37 cm. Poprzedni rekord świata należał również do zawodnika polskiego Zmysłowskiego.

Paryż pozbawiony chleba

Niczym nieusprawiedliwiona decyzja właścicieli piekarni

20 bm. wybuchł „strajk” właścicieli piekarni okręgu paryskiego. Odbrymnia większość piekarni jest zamknięta. — Decyzja ta zapadła na wlecu 19 bm. przy czym prasa zaznacza, że niepoślednią rolę odegrały tu manewry polityczne.

Jak wiadomo, „strajk” został zorganizowany, by narzucić podwyżkę cen chleba. Z uwagi na niepopularność takiej decyzji, właściciele piekarni próbują uzasadnić swe postępowanie trudnością finansowymi i koniecznością podniesienia zarobków robotników piekarskich.

Jednakże zważywszy na trudną sytuację piekarskich oświadczenia, że podwyżka płac może być pokryta całkowicie z zysków właścicieli.

PODPISANIE UKŁADU O PRZYJAŹNI MIĘDZY CHRL A NEPALEM

DELHI

Jak donosi agencja Press Trust of India, w stolicy Nepalu Katmandu nastąpiło 20 bm. podpisanie układu o przyjaźni między Chiną i Republiką Ludową w Nepale.

Układ przewiduje uznanie de jure suwerenności Chln nad Tybetem.

Wśród licznych turystów, odwiedzających Związek Radziecki są i tacy, którzy podróżują po Kraju Rad własnymi samochodami. Tak właśnie, jak to widać na zdjęciu: francuscy dziennikarze z czasopisma „Paris Match” posługują się własnym środkiem lokomocji.



Zastrzyki

Indyk, raz!

W zakładzie gastronomicznym „Pod filarem” panny dziś nastroju zgoda nierozdzielni. Wszyscy byli zdenerwowani. Kasjerka myślała się przy wydawaniu reszty na swoją niekorzystną, kelnerom z pośpiechu przy obsłudze gości pomyślnie o mały nie wyślizgiwała z rąk. Kierownik zakładu o sobocie witaił gości miłym uśmiechem i odprowadzał do łopnych stolików. Nawet kucharz zataczał od razu, bez słowa sprzeciwu, wszelkie dodatkowe zamówienia.

Na kilka minut przed zamknięciem lokalu, kiedy ostatni konsument już wyszedł, usłyszeli hurmem rzucili się do kasy. Jak na komendę padło pełne niepokoju pytanie: — No, i jak tam? Kasjerka, po chwili oczekiwania, po wpisaniu ostatniej cyfry do raportu, zakomunikowała melancholijnie: — Nic z tego, leżymy! Niepokój, który od rana trawił wszystkich, przełożył się w świadomości strasznego faktu: plan nie został wykonany! Miesięczny plan! A tak się przecież starali; dziś od samego rana, gdy tylko okazało się, że plan jest zagrożony.

Kierownik zakładu, niczym kapitan na mostku tonącego okrętu, zapytał tragicznym, ale spokojnym głosem: — Ile brakuje do wykonania?

— Jednego konsumenta na kwotę złotych 24 groszy 75 — poinformowała kelnerka.

— Jednego konsumenta, na jedną porcję indyka z pieczarkami... — westchnął kelner Franciszek.

Kucharz zerknął na zegarek i zakomunikował: Mamy jeszcze 4 i pół minuty do zamknięcia lokalu, może kto przyjdzie...

— Diabeł tam przyjdzie — wtrącił sceptycznie szatniarz Opalko.

— Przez jednego cholerę indyka — syknął kelner Józio.

— Premię diabłu wzięli — podsumowała dyskusję kasjerka.

— Zostało jeszcze dwie minuty. Trzeba zamykać — zawyrokowała sprzątaczką.

Kierownik zakładu spojrzał na wszystkich kolektorywnie, a potem indywidualnie i powiedział: — Odwaga! Kiedys, nie żałamy, walczyć się, w gorszych się bywało sytuacjach...

Na te chwile jakby cwał kierownik zakładu. Męskim, stanowczym głosem zakrzyknął. Nie leżymy! Proszę podawać!

— Komu? — spytał dzielnym kelnerzy.

— Mnie — odpalił dumnie kierownik. Indyk z pieczarkami rrraz!

Wszyscy odskoczyli z ulgą. Kasjerka wpisała do raportu ostatnią porcję. Plan został wykonany.

W. JAKUBOWSKI

Więcej takich imprez!

Tradycję nie uchybiono w naszym. Nie obeszło się oczywiście bez barwnego korowodu dożynkowego. Jan OSTAFIN w imieniu komitetu organizacyjnego witaił gości entuzjastycznie. Ta ciękawość przysporzyła zmartwienia niektórym wystawcom. Ot, chociażby Ostafinowi. W pewnym momencie z jego stoiska zniknęły wszystkie ziemniaki. Rozbrali je... chłopcy, a by u siebie poprobować nowych odmian. A Ostafin? Choćby zaferowały, że nie ma więcej bulw.

Pokaz przygotował sam chłopcy przy pomocy Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Bochni. Udział w nim mógł wziąć każdy, kto wyraził chęć i uznał, że ma się z czym pokazać. Sami też wystawcy, pod kierownictwem komitetu organizacyjnego, dostarczyli eksponaty na miejsce i urządził stoiska. Koszty całej imprezy nie przekroczyły 3.000 zł nie licząc 12.000 zł rozdzielonych przez specjalną komisję między wystawców.

Pokaz w Wieruszycach raz jeszcze potwierdził słuszność wysuniętego przez nas wniosku o celowości zrezygnowania z corocznych powiatowych wystaw rolniczych na rzecz pokazów gromadzkich. Koszty ich — naprawdę znikome, efekty gospodarcze i polityczne — nieporównanie większe.

Więcej takich imprez! (z. g.)

Jan Ostafin z Tarnawy pokazał swą gospodarkę z detalami. Plan sytuacyjny pozwalał orientować się w konfiguracji uprawianych przez niego pól, rozmieszczeniu zabudowań, poznać strukturę zasiewów, szczegółową obsadę inwentarza. Pod planem ułożył Ostafin swoje eksponaty. W słózkach — ziarno: owsa „Proporczyk”, który sypał 22,4 q z 1 ha, owa „Przebieg”, żyta „Włoszaczanowski”, pszenicy. Ziemniaków ułożył kilka piramid. Różne gatunki; nie na darmo „bawi się” doświadczeniami odmianowymi ziemniaków. Objasnienia w rodzaju: średnio-wczesne „E-poka”, wyd. 450 q z 1 ha, średnio-wczesne „Chojnowskie” — 520 q — nie uszły niczyjej uwagi.

Tuż obok rozłożyli swoje ziemniaki Piotr KLUSEK i Leopold SMAGA z Woli Wieruszyckiej. Len, buraki cukrowe, pastewne, kolby kukurydzy, zboża, ziemniaki, warzywa. Główną kapustę wyhodowaną przez Smagę nie zważył 5-kiłogramowy ciężarek. Michał TOMERA z Woli Wieruszyckiej pochwalił się pięknymi poponami. St. SOTOLE z Woli Wieruszyckiej buraki pastewne i brukiew wyrosły jak wole tły. Wł. ZDEBSKI z Łapanowa zebrał z 1 ha 1.000 q kapusty brusnicowej, białej... Co dużo gadać, wystawcy — nieposobni do wszystkich wymienić — pokazali co potrafili.

Właściciele inwentarza również nie powściągli się ze swymi pokazami powiatowymi — było jednolite małce, czerwone polskie, zarodkowe, z obrotu znanych hodowców, których nazwiska mają ustaloną markę w całej okolicy. Andrzej PIASCKI i L. HALOTY z Tarnawy, A. SERAFINA i Fr. ZDEBSKI z Kobylicy, Wandy BUJAK z Lutomerza, — żeby wymienić bodaj kilku.

O wyrobienie jakości krow daje pojęcie fakt, że nie znalazły się tu sztuki o rocznej wydajności mleka niższej od 3.000 kg. Pierwszeństwo (nieoficjalne) pod tym względem przypadło „Urodzie” Fr. Zdebskiego, która dała 3.918 kg mleka o zawartości 4,6 proc. tłuszczu.

— Ile ma lat? — rzucił pytanie jeden z chłopów.

— Cztery — nie odstępowała swej „Bryki” Zdebska z Kobylicy chętnie mowi o pupile. — To był jej siódmy miot. Miała 16 prosiąt. Dwa się zmarły, dwa chowają się na smoczku. Te rosną zdrowo — mówiła nie kryjąc dumy.

Odpowiedzi jeszcze nie zadowolila. Padają dalsze pytania...

Wiele było takich rozmów na gospodarskie tematy, wymieniania spostrzeżeń, doświadczeń. Pokaz stał się spotkaniem chłopów z wyróżniającymi się gospodarzami (nie odstępowała swoich eksponatów).

Jak pogrzebano górnictwem inicjatywę

O tej sprawie mówi się w „Sierszy” niechętnie i z wielkim trudem udało się dziennikarzowi nakłonić ludzi do wyjaśnień.

— Bo pomyślcie — mówił sekretarz organizacji partyjnej i zarazem poseł na Sejm, Karweta — sami nawarzyliśmy sobie piwa. Dostaliśmy po głowie i od Komitetu Powiatowego i od ministerstwa. Komitet ma do nas żal, żeśmy nie dość uwarowali naszej inicjatywy, a ministerstwo znowu okrzykiem nas jako buntowników. Minister Wąsikowski porządkuje zmył głowę dyrektorowi Pałacu.

Oto i finał całej historii, której położono kres już w momencie naradzin. Zrobiono to szybko i chyba skutecznie, bo nikt w „Sierszy” nie ma ochoty do obrony swych postulatów.

A było tak. W czerwcu, podczas analizy kopalnianego kontroli planu, rzucano myśl zlikwidowania w kopalni pracy w niedzielę. W tym okresie żywych dyskusji i polemiki, myśl trafiła na podatny grunt. Zaczęto dyskutować o możliwości jej realizacji. Z początku nieśmiało, później coraz konkretniej, z otworem w ręku.

Rzecz prosta, punktem wyjścia była teza, że w żadnym wypadku nie można uszczuplić wydobycia. Węgiel wydobywany w niedzielę nie może być stracony. Jedną tylko drogą prowadzącą do realizacji inicjatywy: zwiększenie wydobycia w dni powszednie o taką ilość węgla, która pokryłaby w sumie produkcję osiąganą podczas planowych niedziel.

Zadanie było trudne, ale inicjatorzy projektu realnie oceniali siły. Według nich był mierzony zamiar.

Przodująca kopalnia

W ciągu ostatnich lat „Siersza” wyrosła i stała się w dziedzinie najlepszych kopalni w kraju. Na przestrzeni dwóch lat, od stycznia 1954 do stycznia 1956, wydobycie miesięczne wzrosło o 26 proc. 36 tys. ton. Ta cyfra musi budzić szacunek tym większy, że wprawdzie kopalnia ulegała poważnym rozbudowom, została silnie zmechanizowana, ale zasadniczą podstawą wzrostu wydobywania było zwiększenie wydajności pracy. W sierpniu br. wydaj-

ność tzw. ogólna, a więc licząc na każdego bez wyjątku pracownika kopalni, wyniosła 1.448 kg węgla. Przed rokiem równała się 1.356 kg, przed dwoma laty — 1.163 kg. Oto droga sierszańskich górników po zwycięstwie w międzykopalnianym współzawodnictwie pracy.

Kiedy w kopalni nie było ani jednej ściany, Pierwsza uruchomiona dopiero w listopadzie 1954 roku, a w przyszłym roku całe wydobycie kopalni oparte będzie na najekonomiczniejszym systemie ścianowym.

Wyznacza sobie załoga coraz trudniejsze, coraz bardziej napięte zadania. Ustalono przez Zjednoczenie na 4.200 ton, średnie dzienne wydobycie w roku bieżącym, załoga powiększyła w swoim kontemplacji do 4.550 ton. Kiedy rozwój hydromechanizacji, zmechanizowanie robót wybierkowych w oddziale I, szersze stosowanie podszedki plynnej otworzyły nowe perspektywy przed kopalnią, górnicy „Sierszy” zwiększyli swoje dzienne plany wydobycia do 4.700 ton.

Projekt zlikwidowania już w tym roku pracy w niedzielę i zagwarantowanie przypadającego na niedzielę wydobycia w dni powszednie — załoga opiera na mocnych podstawach. To był projekt śmiały, bez wątpienia trudny, ale projekt, który miał wszystkie szanse powodzenia. Nie trzeba chyba podkreślać, że zyskał sobie poważną aprobatę górników.

Pierwsze kontruderzenie

Cała załoga z ufnością i wiarą w realizację sprawy zgłaszała delegatów kopalni wyjeżdżających na naradę aktywów górnictwa Krakowskiego. Narada odbyła się w końcu czerwca.

Projekt referował Karweta. I ku niemu zwrócił się pierwszy atak obecnego na naradzie ministra górnictwa węglowego inż. Franciszka Wąsikowskiego. Minister określił projekt jako nieodpowiedzialną inicjatywę, wyraził zdziwienie, że kierownictwo kopalni nie spaliło go w zarodku.

Stwierdził, że realizacja takiego projektu w „Sierszy” spowodowałaby reperkusje w całym górnictwie, wywołalaby

złą krew. Słowem z miejsc załogi, swoje veto.

Można tak wyobrazić sobie reakcję na sierszańską inicjatywę, można i inaczej.

Niewątpliwie w obecnych warunkach przemysłu węglowego, kiedy dla gospodarki krajowej ważna jest każda tona węgla, nie możemy rezygnować z pracy górników w niedzielę. To jest konieczne i musi być jeszcze utrzymane. Mówił o tym szczerze, bez ogródek i sekretarz KC PZPR, Edward Ochab. Ale tow. Ochab zapowiedział również, że będą podjęte środki, które stworzą możliwości stopniowej likwidacji pracy w niedzielę na przestrzeni najbliższych lat.

Takie możliwości powstały już w kop. „Siersza”.

I nie wiem, czy realizacja sierszańskiego projektu nie byłaby czynnikiem mobilizującym załogi innych kopalni, które nie mogą jeszcze, w żadnym wypadku, zaprzestać pracy w niedzielę.

„Siersza” mogłaby stać się realnym, konkretnym przykładem, że niedzielnia praca jest jawiskiem przejściowym, choć długotrwałym. Ze w miarę możliwości poszczególnych kopalni, tam gdzie powstają warunki ku temu sprzyjające, niedzielnego wydobycia będą ograniczane lub też likwidowane. A stworzenie takich warunków zależy przede wszystkim od samych załóg.

Projekt pogrzebany

Narada chrzanowska była początkiem leczenia „Sierszy” z choroby inicjatyw. Zmitylościła głowę dyrekcji, a następnie zastosowano zabieg chirurgiczny.

Zdaniem ministerstwa powstała znakomita okazja do podwyższenia kopalni planu. Eo przebieg zgłaszał swój projekt załoga opierała się na konkretnych możliwościach, zatem niezależnie od utrzymania niedziel, da się jeszcze coś niecoś z tej „Sierszy” wydobyc.

Raz ustalony plan kopalni trudno nie z tego niż z owego zwiększać. Musi być jakaś podstawa.

Te podstawy znalazłono w odkrywcze. Szczęśliwie się złożyło, sześciu rzeczą prosta dla ministerstwa, że akurat w czerwcu uruchomiono przy „Sierszy” kopalnię odkrywkową.

Kiedyś wprawdzie — jak mówił Karweta — obiecywano, że plan odkrywkowy nie będzie włączony do ogólnego planu kopalni, teraz jednak o tym zapomniano. Na odkrywkę nałożono zadanie wydobycia codziennie 350 ton węgla, przy czym tę ilość doliczono do ogólnego planu kopalni.

To był cios nokautujący do projektu. Minister Wąsikowski zapowiedział, że przysłał na odkrywkę kierownika, który i 400 ton dziennie potrafi wyciągnąć, jak dotąd jednak nie ma ani kierownika ani 350 ton. Ta ilość bowiem przetrwała i to poważnie realne możliwości produkcyjne odkrywkę.

Oto cyfry wydobycia osiąganego w kopalni odkrywkowej na przestrzeni ostatnich dni: 197 ton, 192, 208, 131, 201, 155, 181. A zatem w najlepszym wypadku wydobycie oscyluje w granicach 200 ton, a plan ustalono na 350 ton. Zasady tego planowania nie trudno zrozumieć. Brakującą do planu w kopalni odkrywkowej ilość węgla trzeba wydobyć w oddziałach górnictwa. To dodatkowa obciążenie kopalni z miejsca przekreśla wszelkie możliwości realizacji projektu zlikwidowania pracy w niedzielę. Cios był celny i całkowicie wyliczył załogę kopalni „Siersza” z inicjatywy.

Kopalnia „Siersza” ma być jednym z kilku zakładów w przemyśle węglowym, które otrzymać mają, podobnie jak w innych gałęziach gospodarki, prawo do eksperymentowania. W kopalni pozwolono już komisie, która przygotowuje założenia projektu o decentralizacji i demokratyzacji systemu zarządzania zakładem. Nie wiem, czy nauka z inicjatywą o zlikwidowaniu pracy w niedzielę przyczyni się do opanowania śmielego projektu. Raczej sądzić należy, że będzie wręcz odwrotnie. Jak dotąd bowiem nikt w kopalni nie ma ochoty do mówienia w projekt postulatów właściwego o zlikwidowaniu niedziel wydobycia.

I dlatego też konieczne wydaje się zrewidowanie przez Ministerstwo Górnictwa Węglowego jego stanowiska w sprawie projektu sierszańskie. To był chyba błąd, a błąd powinien być naprawiony.

ANDRZEJ WOZNIAK

Statek „Hordnes”

- wydobyty

19 bm. wieczorem ekipy Polskiego Ratownictwa Okrętowego z ulgą i zadowoleniem powitały ukazanie się nad wodą kadłuba norweskiego parowca „Hordnes”, który w czerwcu br. zatonął na drodze do Szwajcarii. Ekipy ratownicze musiały pokonać ogromne trudności spowodowane niezwykle niesprzyjającą pogodą. Sztormy, wichury, lawa, martwa fala nawidziały bowiem w tym roku często Bałtyk i zachodnie wybrzeże, nie włączając wielokrotnie trudnarków, powodując niezliczone przerwy w pracy przy wydobywaniu statku.

Z ogromnym napięciem sledziły ekipy ratownicze wyłanianie się kadłuba z głębin morskiej. Praca nie ustala jednak i po wydobywaniu statku na powierzchnię. Przez całą noc i dzień 20 września br. wypompowywano z wnętrza statku resztki wody i uszczelniano przecieki, po czym „Swiatowid” odholował „Hordnesa” aż po falochron w Szwajcarii, gdzie oparł się dnem o mieliznę. „Hordnes” zostanie odholowany do samego Szwajcarii.

Nowe instalacje w Kombinacie

w Dworach

Analiza procesów produkcyjnych w niektórych wytwórniach Kombinatu Chemicznego w Dworach k/Swiebca wykazała, że duże efekty ekonomiczne może przynieść wykorzystanie powstających w toku produkcji różnych produktów ubocznych. Podjęto więc odpowiednie kroki w tym kierunku, opracowując konkretne projekty. Istniejący w kombinacie samodzielny oddział wykonawstwa inwestycyjnego zbudował większość niezbędnych urządzeń instalacyjnych. W ostatnim okresie nowe instalacje włączono do ruchu próbnego.

M. in. przy od niedawna pracującej wytwórni chlorku, uruchomiono produkcję syntetycznego kwasu solnego, wykorzystując powstające ubocznie przy elektrolizie chlorku wodoru. Kwas solny to produkt niezwykle ważny dla gospodarki w przemyśle chemicznym. Wykorzystując go np. w szerokim zakresie farmacji i przemysłu barwników.

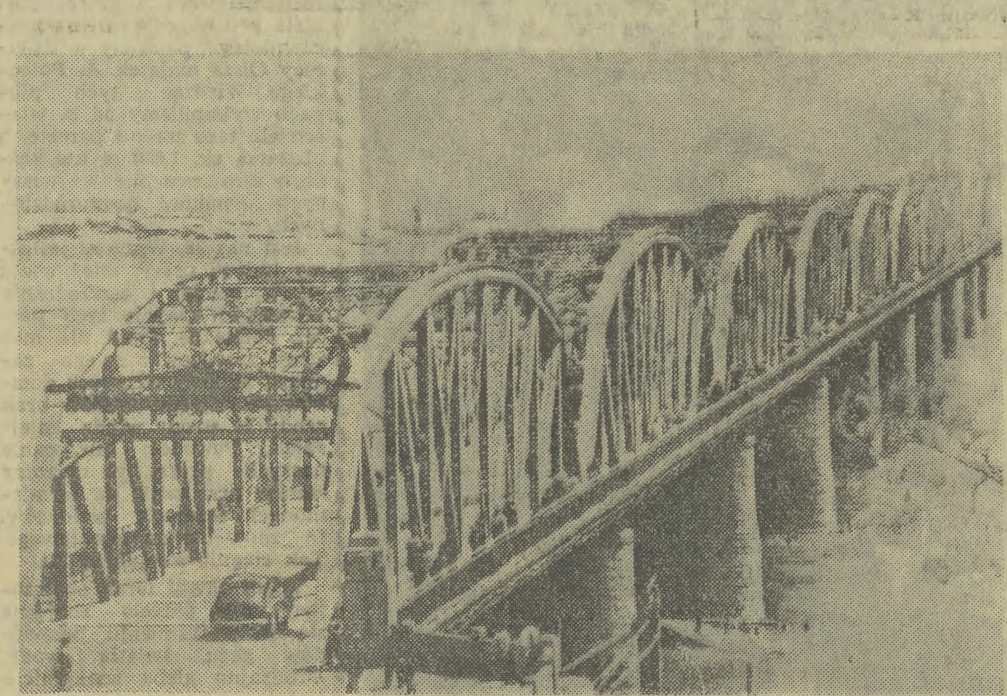
Wykorzystanie produktów ubocznych umożliwiło również zwiększenie produkcji fenolu.

W ostatnim czasie oddano w Dworach do użytku instalację do tzw. odfermentowania solanki. Solanka jest to produkt uboczny powstający przy produkcji fenolu, a zawierający w sobie dużą jego ilość. Dotychczas solanka ta odprowadzana była do Kanalu. Uruchomienie nowej instalacji, która znajduje się już w rozruchu, umożliwi załadowanie wężownice z solanki około 100 ton fenolu rocznie. O taką więc ilość warownie zatem w Dworach produkcja tego ważnego dla kraju artykułu chemicznego.

Trzecim nowym urządzeniem w oświecimskim kombinacie jest instalacja umożliwiająca wykorzystanie tlenku węgla do opalania agregatów w silowni. Tlenek węgla stanowi około 60-procentową część gazu wytworzonego się przy produkcji w piecach karbidowych. Dotychczas był on spalany na powietrze. Wykorzystanie tlenku węgla do opalania silowni przyniesie kombinatu dodatkową oszczędność 150 tys. zł w okresie kwartalnym.

(aw)

Z Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej



Krok za krokiem likwiduje naród Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zniszczenia wojenne. Zdjęcie nasze przedstawia o budowany most na rzecę Todongan.

Import odzieży dziecięcej z Czechosłowacji

Wciąż jeszcze w sklepach naszych jest za mało odzieży dla dzieci i młodzieży. W związku z tym sprowadza się obecnie znaczne ilości odzieży dziecięcej z zagranicy, głównie zaś z Czechosłowacji.

Okolo 50 proc. zamówionych w Czechosłowacji towarów nadeszło już do kraju. Dalsze transporty spodziewane są w ciągu najbliższych dni. W przyszłym miesiącu artykuły te znajdą się już w sprzedaży. Będzie to bielizna dziecięca i niemowlęca, kaftanki, stótki, śpiączki, rajtuzy itp. Dla starszych dzieci będą m. in. efektowne kurtki i wiatrówki, często dwustronne, z popieliną, welny, dwetynny, gąbki, bardywni bawełniane i innych materiałów. Otrzymałyśmy też wiele okryć dla dzieci i młodzieży wykonanych z ciepłego i praktycznego lodu.

Z Czechosłowacji sprowa-

damy również szereg artykułów odzieżowych damskich i męskich, jak np. płaszcze impregnowane, dwustronne wiatrówki, skarpetki, koszule męskie z drukowanej flaneli i popeliny, damskie fartuszki z plastiku itp.

Obok odzieży gotowej, importujemy z Czechosłowacji również spore ilości tkanin nie produkowanych przez nasz przemysł, względnie produkowanych w niewystarczających ilościach. Sprowadzamy więc tkaninę płaszcową impregnowaną, welwet drobno-prążkowany zarówno jednobarwny, jak i we wzory o motywach dziecięcych, jedwabie białe, nian, sukienkowe i bluzkowe, brokaty i jedwabie żakardowe, obrusy, ręczniki i ściereczki lina, lina, lina materiały pościelowe, bawełniane ręczniki frotowe i szereg innych artykułów poszukiwanych przez klientów.

Spostrzeżenia, które niepokoją

Na jednej z narad sekretarzy POP i dyrektorów większych zakładów pracy Komitet Miejski w Krakowie wystąpił z propozycją, aby w ciągu września egzekutywy POP dokonały na zebraniach organizacji partyjnych analizy pracy organizacji w walce o realizację planów gospodarczych za I półrocze br.

Chodziło o to, by w myśl wskazań VII Plenum KC organizacji partyjnej walczyć o pogłębienie procesu demokratyzacji życia partyjnego, włączyć do czynnego współudziału w decydowaniu o najbardziej żywotnych sprawach zakładu wszystkich członków partii, by w ten sposób budzić ich aktywność i poczucie odpowiedzialności za sprawy zakładu u każdego członka partii.

Chodziło o to, by stopniowo zrywać ze starymi, niesłusznymi nawykami pracy, kiedy to często najistotniejsze problemy związane z realizacją planów produkcyjnych stanowiły niejako „monopol” egzekutywy POP czy KZ, kiedy to prawo kontroli administracji przez organizację partyjną sprowadzano do prawa kontroli przez sekretarza czy w najlepszym razie przez egzekutywę.

Chodziło też o to, by ocena realizacji planu nie sprowadzała się do wyciszenia wskaźników w oderwaniu od pracy partyjnej.

Ocena pracy partyjnej, politycznej w dziedzinie walki o plan to przede wszystkim ustanowienie się nad postawą członków partii, nad ich stosunkiem do zadań produkcyjnych, nad pracą członków partii w organizacji związkowej itd. Przygotowanie takiej oceny wymagało więc od kierownictwa partyjnego w zakładzie pracy szerszego, politycznego spojrzenia na pracę OOP, grup partyjnych, wymagało zastanowienia się czy i co się zmieniło w ostatnim okresie, jak członkowie partii reagują na głosy bezpartyjnych, jak pomagają w rozwiązywaniu wielu bolesnych spraw nagromadzonych w minionym okresie, jak w walce o plan i zaspokajanie słusznych postulatów załogi umacniają się więzi organizacyjne partyjnej z bezpartyjnymi robotnikami.

Interesowałaś się przebiegiem tych zebrań w wielu zakładach we wszystkich prawie dziedzinach. Nie mam zamiaru dawać sprowadzania z ich przebiegu, choć jedynie spragnizować kilka spostrzeżeń.

Z posiadanych dotychczas informacji wynika, że większość sekretarzy zamiast omawiać te sprawy na zebraniach całej organizacji, starym, utartym zwyczajem oceniali realizację planu za I półrocze na egzekutywie, na którą zaproszono kilku czy kilkunastu aktywistów.

A więc znowu tylko nieliczna garstka, mały krąg ludzi decydował o problemach dotyczących wszystkich, nie tylko członków partii, ale i bezpartyjnych. Tak było w Krakowskich Zakładach Farmaceutycznych, w Krakowskich Zakładach Sodowych, Zakładach Szklarskich, Dzielarskich i in. Dlaczego? Czy, niczym niewytłumaczona obawa przed pójściem do całej organizacji? Czy — jak powiedział jeden z instruktorów KD — oni, tzn. członkowie partii — nie znają się na tym? Czy cięża stare przyzwyczajenia, skostniałe, utarte formy pracy?

W niektórych zakładach, jak np. w Krakowskich Zakładach Spirytusowych, w Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym nr 1, w Podzespolech i in., zwolano zebrań ciałych organizacji partyjnych. Ale i na tych zebraniach ocena realizacji planu dawana przez dyrektora ograniczała się niemal wyłącznie do podania wskaźników. O pracy partyjnej nie było mowy. Co prawda w dyskusji na niektórych zebraniach, np. w Krakowskich Zakładach Spirytusowych to-

warzysze usiłowali włączyć sprawy produkcji z działalnością członków partii. Mówili o trudnościach w związku z dużą absencją w zakładzie, ponieważ wśród nieprzychodzących jest wielu członków partii, wskazywali fakty formalnego stosunku do współzawodnictwa.

Jak więc trudności sprawia towarzyszącemu zadanemu zadań gospodarczych z pracą polityczną, świadczy fakt, że na posiedzeniu KZ w Krakowskich Zakładach Sodowych, dyrektor zreferował sprawę realizacji planu „pod kątem wskaźników”, a członkowie egzekutywy tow. Skowron miał za zadanie „dać część polityczną”. Niesłuszny podział. Gdy ocenę wykonania planu przygotowuje egzekutywa — a o to właśnie chodziło — to sens sprawy polega na tym, by dać polityczną ocenę pracy, pokazać wkład członków partii, ocenić, jak organizacja partyjna politycznie zabezpiecza realizację zadań gospodarczych. Tego właśnie w przygotowaniach nie było i dlatego dyskusja nie wszędzie, ale w ogromnej większości pomijała problemy pracy partyjnej, politycznej.

Choć pracujemy jeszcze po staremu, choć z trudem rodzi się nowe, to jednak coraz więcej troski przejawiają nasze organizacje partyjne o warunki socjalno-bytowe robotników, coraz więcej niepokoju o sprawy bhp — przeważało się to w dyskusji na zebraniach w Krakowskich Zakładach Sodowych. Wiele słusznych wniosków wnieśli towarzysze Staniw, Piskorz — domagając się większej operatywności ze strony dyrekcji przede wszy-

stkim w dziedzinie poprawy bardzo niezadowolającego stanu bhp.

Nie słusznych słów pada ostatnio u nas o konieczności radzenia się klasy robotniczej, o jasnym stawianiu przed nią wszystkich trudnych problemów, o jawności w naszym życiu. A jak trudno te słuszne zasady wcielić w czyn. Tak było np. z regulacją plac w niektórych zakładach. Co prawda powoływano kolektywy, w skład którego wchodziła dyrekcja, KZ, sekretarz OOP, kierownicy administracji i oddziałów — grono 30-osobowe — ale czy to jednak wystarczy? Czy nie należało iść z tą sprawą do szerszej załogi, przedstawić propozycję, zapytać o co nich myśla robotnicy? Niech wezmą udział w tej tak ważnej dla nich sprawie.

Zastanawiałam się nad tym, dlaczego nasze zebrania POP często przekształcają się w narady produkcyjne? Dlaczego ciągle jeszcze analizujemy, oceniamy, decydujemy niewielka grupa towarzyszy, a nie cała organizacja? Dlaczego włączanie do aktywnego współudziału wszystkich członków odbywa się z takimi oporami?

Myślę, że mszcza się tu stare nawyki pracy. Jakże często organizacje partyjne przyzwyczaiły zastępować administrację, a pracą polityczną jakoś uchodziła w cieniu. Mści się chyba i pewna powierzchowność w pracy. Łatwiej wysłuchać sprawozdania dyrektora, niż przygotować wniosków oceny pracy partyjnej. Mści się chyba i niedostateczna samodzielność kierownictwa i ciał organizacji partyjnych; sądzę, że w tym wypadku nie pomogła również wręczona sekretarzom ankieta KM.

Trudno uswać zakorzenione przyzwyczajenia. Trudno w ciągu miesięcy odrobić to, co narastało w ciągu lat — mówił na posiedzeniu KZ Krakowskich Zakładów Sodowych tow. Liszka — słusznie, ale wydaje się, że gdybyśmy głębiej wnikli w sens, w ducha uchwał VII Plenum KC PZPR, a nie wyciekali na ogórnę zlecenia, to chyba śmielej i odważniej śmiałybyśmy konserwatywnym, usuwali przeszkody, torowali drogę nowemu.

A. G.

Po otwarciu Muzeum Historycznego Farmacji

W dziesięciu niewielkich salach Biblioteki Le-karskiej (Basztowa 3) urządzona została wystawa, która stała się początkiem Muzeum Historycznego Farmacji. Zgromadzone tu szereg eksponatów z terenu całej Polski.

Jeden z pokoi przedstawia fragment krakowskiej piwnicy aptekarskiej z XVII wieku. Znajdują się tu beczki, w których przechowywano wino przyrządzane na ziołach i korzeniach. Są tu także przybory do win leczniczych: filtry, skopce, wiadro skórzane, konwale i lejki miedziane. Dębowa ława krakowska, stoły dęskie, witraż i lampa, koronkowej roboty — szklane pomniki, oprawy do ołów sprawiają wrażenie, że znajdujemy się w prawdziwej siedemnastowiecznej piwnicy.

W następnej sali oglądamy przyrządy używane do destylacji oraz ciężki sprzęt laboratoryjny.

Jedną z sal poświęcono też magistratowi farmacji W. Łukasiewiczowi, któremu zawdzięczamy wynalezienie lampy naftowej i destylację ropy naftowej. Wystawiono tu autentyczne narzędzia, którymi posługiwał się w swej pracy, a więc młotki, szpile, pistolety, wagę, przyrząd do zwijania bandażu, szkło laboratoryjne. Pod portretem Łukasiewicza umieszczono rekonstrukcję apteki z XVIII wieku — Janie Wień — szklane pomniki, oprawy do ołów sprawiają wrażenie, że znajdujemy się w prawdziwej siedemnastowiecznej piwnicy.

W tej samej sali znajdują się także pamiątki po dwóch wybitniejszych członkach zarządu aptekarskiego, działających u schyłku XIX wieku — Janie Wień i Wilhelmie Zarębie. Zajączkowskiem ze Strzyżowa.

Uwagę zwraca izba dyspozycyjna apteki z pierwszych lat dziewiętnastego stulecia. Urządzenie tej izby pochodzi z Leska (woj. rzeszowskie). Na



W jednej z sal znajdują się zabytkowe naczynia aptekarskie — (fragment laboratorium).

Gazeta Krakowska NASZE MIASTO

Plan przestrzenny Krakowa Zagadnienia mieszkaniowe Rozszerzenie kompetencji MRN

- oto najważniejsze problemy zbliżającej się sesji MRN

W dniach 25 i 26 bm. odbędzie się XVIII zwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie. Tematem dwudniowych obrad będzie rozpatrzenie planu zagospodarowania przestrzennego Krakowa, realizacja planu gospodarczego i budżetu miasta w ciągu siedmiu miesięcy 1956 r., remonty budynków mieszkalnych, rola Rady w świetle uchwał VII Plenum, oraz zatwierdzenie powołanych przez Prezydium MRN komisji do spraw wykorzystania lokalnych użytkowych.

Zagadnienia te odgrywają bardzo poważną rolę w życiu mieszkańców naszego miasta i dlatego zwróciłyśmy się do zaopiniowania projektu planu zagospodarowania przestrzennego miasta. Plan ten podzielony został na zasadnicze dwa etapy. Pierwszy — właściwie pokrywa się z założeniami Planu 5-letniego, z tą tylko różnicą, że Prezydium MRN zamierza poczynić usilne starania o dodatkowe kredyty celem rozwinięcia robót w zakresie budownictwa mieszkaniowego i urządzeń komunalnych w naszym mieście.

Jednym z zagadnień o największym znaczeniu będzie omówienie i wyrażenie opinii o opracowanym projekcie planu zagospodarowania przestrzennego miasta. Plan ten podzielony został na zasadnicze dwa etapy. Pierwszy — właściwie pokrywa się z założeniami Planu 5-letniego, z tą tylko różnicą, że Prezydium MRN zamierza poczynić usilne starania o dodatkowe kredyty celem rozwinięcia robót w zakresie budownictwa mieszkaniowego i urządzeń komunalnych w naszym mieście.

Jednym z zagadnień o największym znaczeniu będzie omówienie i wyrażenie opinii o opracowanym projekcie planu zagospodarowania przestrzennego miasta. Plan ten podzielony został na zasadnicze dwa etapy. Pierwszy — właściwie pokrywa się z założeniami Planu 5-letniego, z tą tylko różnicą, że Prezydium MRN zamierza poczynić usilne starania o dodatkowe kredyty celem rozwinięcia robót w zakresie budownictwa mieszkaniowego i urządzeń komunalnych w naszym mieście.

Jednym z zagadnień o największym znaczeniu będzie omówienie i wyrażenie opinii o opracowanym projekcie planu zagospodarowania przestrzennego miasta. Plan ten podzielony został na zasadnicze dwa etapy. Pierwszy — właściwie pokrywa się z założeniami Planu 5-letniego, z tą tylko różnicą, że Prezydium MRN zamierza poczynić usilne starania o dodatkowe kredyty celem rozwinięcia robót w zakresie budownictwa mieszkaniowego i urządzeń komunalnych w naszym mieście.

Komunikaty

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie uruchamia od dnia 15 września br. nową parę codziennych pociągów pasażerskich z Krakowa do Miechowa i z powrotem. Odjazd pociągów ze stacji Kraków o godz. 22.15, przyjazd do Miechowa godz. 23.22. Odjazd z Miechowa godz. 4.14, przyjazd do Krakowa godz. 5.32.

W dniu 24 września br. tj. w poniedziałek o godz. 9, w sali obrad Prezydium MRN, przy ul. Wolskiej, odbędzie się XVIII sesja Dzielnicy Rady Narodowej Stare Miasto.

W czwartek, w godzinach popołudniowych dokonano otwarcia Muzeum. Zabierając głos, prezes Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, dr Krause, podkreślił, że do powstania Muzeum Historycznego Farmacji przyczynił się przede wszystkim dr Stanisław Proń, kierownik ośrodka dokumentacji farmaceutycznej, który za swe zasługi mianowany został członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. Przeciwnie wstąpił doktor wiceminister zdrowia, dr B. Kozłowski.

W uroczystości udział wzięli delegaci III Zjazdu Towarzystwa Farmaceutów Polskich oraz goście: z Belgii, Bulgarii, Chin, Czechosłowacji, Jugosławii, Korei, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego oraz goście z Londynu. Obecny był również członek Flamandzkiej Akademii Nauk, wiceprezes Międzynarodowej Federacji Farmaceutycznej, prof. dr Ruyssen, który podkreślił, że zwiedzając liczne muzea tego typu nie spotyka się tak dokładnej i kompletności zbiorów, jak w Krakowie. (hg)

P. S. Szkoda tylko, że możliwości masowego zwiedzania Muzeum są ograniczone ze względu na szczupłość tymczasowych pomieszczeń. Po zrealizowaniu uchwali MRN o przeniesieniu lokalu w Rynek Gł. 28 — Muzeum będzie można zwiedzać bez trudności.

UWAGA, DĄBROWSZCZACY! Komitet obchodu 20-letniej rocznicy powstania polskich oddziałów brygad międzynarodowych (Dąbrowszczaków) w Hiszpanii w latach 1936—39, prosi uczestników walek w Hiszpanii zamieszkałych w województwie krakowskim, oraz wdowy i sieroty po poległych i zmarłych Dąbrowszczakach, o zgłaszanie się na adres: Kraków, al. Słowackiego 13a m. 5 celem wypełnienia formularza ewidencyjnego. Sprawa pilna.

OD REDAKCJI Autorzy listów, które wpłynęły do redakcji na temat artykułu „Kosztowne ekspertyzy zamiast wzbogacania produkcji” proszeni są o porozumienie się z autorem artykułu — dział ekonomiczny „Gazety Krakowskiej”, tel. 246-87.

„GAZETA KRAKOWSKA” ORGAN KW PZPR W KRAKOWIE Redakcja Komitet Redakcyjny. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. Adres Redakcji: Kraków, Włocławka 1, III p. Telefon: redaktor naczelny 509 85, sekretariat 509 86, 509 87, sekretariat techniczny 509 88, dział polityczny 509 89, dział ekonomiczny 246 87, dział kulturalny 246 88, dział sportowy 246 89, dział społeczny 246 90, dział administracyjny 246 91, dział redakcyjny 246 92, dział korektorski 246 93, dział drukarski 246 94, dział techniczny 246 95, dział administracyjny 246 96, dział redakcyjny 246 97, dział korektorski 246 98, dział drukarski 246 99, dział techniczny 246 100.

OD REDAKCJI Autorzy listów, które wpłynęły do redakcji na temat artykułu „Kosztowne ekspertyzy zamiast wzbogacania produkcji” proszeni są o porozumienie się z autorem artykułu — dział ekonomiczny „Gazety Krakowskiej”, tel. 246-87.

„GAZETA KRAKOWSKA” ORGAN KW PZPR W KRAKOWIE Redakcja Komitet Redakcyjny. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. Adres Redakcji: Kraków, Włocławka 1, III p. Telefon: redaktor naczelny 509 85, sekretariat 509 86, 509 87, sekretariat techniczny 509 88, dział polityczny 509 89, dział ekonomiczny 246 87, dział kulturalny 246 88, dział sportowy 246 89, dział społeczny 246 90, dział administracyjny 246 91, dział redakcyjny 246 92, dział korektorski 246 93, dział drukarski 246 94, dział techniczny 246 95, dział administracyjny 246 96, dział redakcyjny 246 97, dział korektorski 246 98, dział drukarski 246 99, dział techniczny 246 100.

OD REDAKCJI Autorzy listów, które wpłynęły do redakcji na temat artykułu „Kosztowne ekspertyzy zamiast wzbogacania produkcji” proszeni są o porozumienie się z autorem artykułu — dział ekonomiczny „Gazety Krakowskiej”, tel. 246-87.

„GAZETA KRAKOWSKA” ORGAN KW PZPR W KRAKOWIE Redakcja Komitet Redakcyjny. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. Adres Redakcji: Kraków, Włocławka 1, III p. Telefon: redaktor naczelny 509 85, sekretariat 509 86, 509 87, sekretariat techniczny 509 88, dział polityczny 509 89, dział ekonomiczny 246 87, dział kulturalny 246 88, dział sportowy 246 89, dział społeczny 246 90, dział administracyjny 246 91, dział redakcyjny 246 92, dział korektorski 246 93, dział drukarski 246 94, dział techniczny 246 95, dział administracyjny 246 96, dział redakcyjny 246 97, dział korektorski 246 98, dział drukarski 246 99, dział techniczny 246 100.

OD REDAKCJI Autorzy listów, które wpłynęły do redakcji na temat artykułu „Kosztowne ekspertyzy zamiast wzbogacania produkcji” proszeni są o porozumienie się z autorem artykułu — dział ekonomiczny „Gazety Krakowskiej”, tel. 246-87.

„GAZETA KRAKOWSKA” ORGAN KW PZPR W KRAKOWIE Redakcja Komitet Redakcyjny. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. Adres Redakcji: Kraków, Włocławka 1, III p. Telefon: redaktor naczelny 509 85, sekretariat 509 86, 509 87, sekretariat techniczny 509 88, dział polityczny 509 89, dział ekonomiczny 246 87, dział kulturalny 246 88, dział sportowy 246 89, dział społeczny 246 90, dział administracyjny 246 91, dział redakcyjny 246 92, dział korektorski 246 93, dział drukarski 246 94, dział techniczny 246 95, dział administracyjny 246 96, dział redakcyjny 246 97, dział korektorski 246 98, dział drukarski 246 99, dział techniczny 246 100.

ZAWIADOMIENIE REJONOWA ZBIORNICZA ZŁOMU W KRAKOWIE podaje do wiadomości, że z dniem 1 X 1956 r. wznawia przyjmowanie złomu stalowego i żeliwnego na Oddział Przerobu Złomu w KRAKOWIE, przy ul. PRĄDNICKIEJ nr 36. K-3014

PRACOWNICY POSZUKIWANI INŻ. MECHANIKA z kilkuletnią praktyką na stanowisku głównego inżyniera poszukuje Sądcki Zakład Eksploatacji Kruszywa w Marcinowicach, poczta Kleczany pod Nowym Sączem. Wynagrodzenie 1.900 zł i premia. Przedsiębiorstwo może zapewnić 1 pokój na miejscu. K-3087

Jednego INŻYNIERA albo TECHNIKA z długoletnią praktyką wod. kan. oraz wysokokwalifikowanych MURARZY, PARKIECIARZY, CIEŚLI do prac przy remoncie Sukiennic, za specjalnym wynagrodzeniem oraz PRACOWNIKÓW niekwalifikowanych i 2 PALACZY centralnego ogrzewania zatrudni od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 — w Krakowie, ul. Oboźna 8. Zgłoszenia przyjmujemy Sekcja Kadr, I p., pokój nr 22. K-3083

Wysokokwalifikowanych ROBOTNIKÓW MONTAŻOWYCH do pracy w terenie; 80 PRACOWNIKÓW ze znajomością montażu kotłów parowych, 120 PRACOWNIKÓW montażu turbin — 120 PRACOWNIKÓW montażu rurociągów, 150 PRACOWNIKÓW MONTAŻOWYCH oraz 30 SPAWACZY elektrycznych i autogenicznych — zatrudni zaraz ZME „Energomontaż-Południe” w Stalagrodzie. Wynagrodzenie zgodne z Układem Zbiorowym Budownictwa Przemysłowego. Zakwaterowanie w hotelach robotniczych zapewnione. Zgłoszenia pisemne lub osobiście przyjmujemy Dział Zatrudnienia i Plac w Stalagrodzie, przy ul. Mickiewicza 15. K-3083

INŻYNIERÓW MECHANIKÓW — zatrudni na stanowiskach inspektorów branżowych w Dziale Inwestycji w Rafineriach Nafty: w Jasie, Jedlezu i Gliniku lub w Z.P.R.N. w Krakowie. Zarząd Przemysłu Rafinerii Nafty w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, ul. Lubieź 25, pokój 114. K-2978

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do robót ziemnych na terenie Krakowa i Skawiny zatrudni zaraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Krakowie, ul. Łowicka 2, II p., pokój 37 (róg ul. Senatorskiej). Wynagrodzenie wg. siatki plac w budownictwie, dla zamiejscowych zakwaterowanie na miejscu, względnie dowóz codziennie samochodem. K-3061

Wykwalifikowanych MURARZY, TYNKARZY oraz OPERATORÓW na ciężki sprzęt zatrudni natychmiast P. P. „Naftobudowa” w Krakowie. Praca na miejscu lub w terenie. Zgłoszenia: Kraków, ul. Lubieź 25, pokój nr 218. K-3119

Wykwalifikowanych PALACZY c.o. zatrudni natychmiast Biuro Studiów i Projektów Hutnictwa w Krakowie. Zgłoszenia przyjmujemy Dział Kadr, ul. Oleandry 4. K-3121

List do redakcji: Sprawa do rozważenia

Jeszcze przed wojną został rozparcelowany z przeznaczeniem pod budowę osiedla pracowniczego, położony w dzielnicy Olsza majątek A. Potoczki. Wiedząc o tych planach wykupiliśmy od b. właściciela tego terenu parcelę, o obszarze ok. 1.000 m kw. każda, z zamiarem budowy własnych domków jednorodzinnych.

Jest nam 38. Wszyscy jesteśmy ludźmi pracy, toteż wielu lat wyrzeczeń i oszczędzania wymagało nabyć tych parcel. Jednakże dotąd nie możemy zrealizować swego zamiaru budowy własnych domków, ze względu na stały brak zgody ze strony władz miejskich. Powodem odrzucenia naszych prób był rzekomy zamiar urzędzenia na wymienionych terenach zieleni, co znów boiska sportowe. Tak ciągnie się już 10 lat.

W tej chwili teren obejmujący nasze parcele znajduje się blisko tramwaju, przewoźny gaz, światła i wody. Urodzajna gleba znakomicie nadaje się na ogródki warzywne. Wszystko przemawia za tym, by budować tu domki jednorodzinne. Nabyliśmy wspomniane parcele za własne, zaoszczędzone grosze, chcemy się budować, by zmniejszyć w

naszym mieście trudności mieszkaniowe. Władze państwowe popierają indywidualne budownictwo domków jednorodzinnych, Miejski Zarząd Architektoniczno-Budowlany zaś przez lata całe odmawia nam prawa zabudowy własnych parcel. Takie podejście do nas, ludzi pracy, jest krzywdzące. Żaden wzgląd celowości nie może usprawiedliwić postępowania MZAB zwłaszcza, że ani on, ani Wydział Gospodarki Komunalnej MRN nie są w stanie dać nam w obrębie miasta odpowiednich parcel zamiennych. Takie postępowanie budzi rozgorczenie wśród pokrzywdzonych.

Wnosimy prośbę naszą zbiorowo po odbyciu zebrania właścicieli parcel i wybraniu komitetu, którego zadaniem jest zorganizowanie zrzeszenia spółdzielczego budowy jednorodzinnych domków na wspomnianych parcelach. Za komitet: (—) Franciszek Adamski (—) Józef Potępa (—) Leon Szewczyk (—) Adam Żelasko

Od Redakcji: Testujemy zwolenników planowej, zgodnej z założeniami urbanistycznymi, zabudowy Krakowa. Wydaje się nam jednak, że w

tych wypadkach projektowane przez MZAB rozwiązanie zabudowy Olszy nie jest najszczęśliwsze. Ustytuowanie np. na parcelach nadających się pod zabudowę domkami jednorodzinnymi — zakładów przemysłowych, jest tego jednym z dowodów. To samo odnosi się do projektowanego nad Białą (między ul. Olszyską i Chrobrego) dziesięciopiętrowego ośrodka sportowego, który — mówiąc najwprost — powstał tam ma dopiero po 1960 roku.

Przez ten czas tereny te będą niewykorzystane, gdyż ze względu na brak zabezpieczenia, uprawa np. warzyw jest na nich nieopłacalna, a odmowy wydawania zezwoleń na zabudowę nie wpływają zachęcająco na czynienie tam przez ich właścicieli jakichkolwiek inwestycji.

Czy możemy wobec tego, postępując w mieście znaczny deficyt gruntowy, pozwolić sobie na takie marnotrawstwo? Piszemy o tym w przedmowa sesji MRN wierz, że na przedyskutowaniu i tej sprawie znajdzie się podczas niej trochę czasu. (en)

W Klubie Dziennikarzy Przed wyjazdem na Międzynarodowy Konkurs Muzyczny w Vercelli (Włochy) wystąpi w Klubie Dziennikarzy, dnia 23 bm. (niedziela), o godz. 17, z recitale fortepianowym Teresa Rutkowska, uczennica prof. Zbigniewa Drzewieckiego. W programie utwory konkursowe Bacha, Beethovena, Chopina, Debussy'ego i Szymanowskiego. Wstęp wolny.

Wprawdzie uchwała rządu mówi o decentralizacji i dużej demokratyzacji studiów — w praktyce jednak, jak dotąd, rektorat nie ma uprawnień do podejmowania decyzji w zasadniczych sprawach. Decyzja o przedłużeniu terminu studiów należy wyłącznie i niepodzielnie do ministra zdrowia, który w chwili obecnej przebywa poza granicami Polski. Czasowo reguluje wszystkie tego typu sprawy z ramienia Ministerstwa Zdrowia — dyrektor Frydla Postawa, jego jednak wobec potrzeb studentów Akademii Medycznej w Krakowie — zdaniem młodzieży — jest nieprzychylny.

Dyr. Frydla wychodzi z założenia, że skoro PKPG nie zaplanowała w związku z reorganizacją studiów ani jednego lekarza na bieżący rok, to wobec tego liczba studentów zmuszonych rygorystycznymi terminami do powrotu w roku nie ma znaczenia.

Nie trzeba chyba wyjaśniać, że takie postawienie sprawy jest z gruntu niesłuszne i krzywdzące. Toteż wyrażamy nadzieję, że delegacja studentów Akademii Medycznej w Krakowie, która wespół z władzami uczelni uda się do Ministerstwa Zdrowia z prośbą o zrewidowanie ostającego terminu — spotka się z odpowiednim zrozumieniem zwłaszcza, że życzenia studentów krakowskich pokrywają się z życzeniami i sytuacją studentów wszystkich pozostałych akademii medycznych w kraju.

MARIA PAGOWSKA

Co gdzie KIEDY

22 WRZESIEŃ Sobota

teatry

SŁOWACKIEGO: „Kordian” — godz. 19. STARY: „Huzary” — godz. 19.15. POEZJI: „Wysoka ściana” — godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Zakręt” — godz. 19.15. GROTESKA: „Srebrnorogi jeleń” — godz. 19. KOLEJARZA: „Skrajne szczęście” — godz. 19. LUDOWY: „Miarka za miarkę” — godz. 19. MUZYCZNY: „Księżna cyrkowa” — godz. 19.15.

kina

KINO LETNIE: „Zachłani z Villa Berghese” — godz. 19. APOLLO: „Kordzik” — godz. 10, 12, 14. „Poemat pedagogiczny” — godz. 16, 18, 20.15. UCIECHA: „Siedziwo” — godz. 16, 18, 20.15. WANDA: „Oleto” — godz. 14, 16, 18, 20.15. WOLNOSC: „Szałka z Lawendowego Wzgórza” — godz. 16, 18, 20. SZUKA: „Przygoda w tajdze” — godz. 10, 12. „Aleksander Newski” — godz. 14, 16, 18, 20.15. MŁ. GWARDA: „W kwadracie 45” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. STAL: „Wzburzyło się morze” — I cz. godz. 16, 18, 20. II cz. godz. 16, 18, 20. PRZYJAZN: „Szkarsiaty kwiaty” — godz. 16, 17. „Wyspa Sachalin” — godz. 18, 19, 20. ZWIAZKOWIEC: „Sala nr 9” — godz. 17, 19. CHEMIK: Bajka dla dzieci — godz. 17. „Szeregowiec Browkin” — godz. 19.

dzyury

INTERNISTYCZNY: III Klinika Chorób Wewnętrznych, Kopernika 17. CHIRURGICZNY: III Klinika Chirurgiczna, ul. Prądnicka 37. POŁOŻNICZY: I Klinika Położnicza i Chorób Kobiecych AM, ul. Kopernika 23.

apteki

Ul. Mogińska 16, Grodzka 17, pl. Matejki 2, Boh. Stalingradu 77, Krowoderska 74, Zwierzyniecka 7, Borek Fałęcki, Kazimierza Wielkiego.

radio

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE: Godz. 8.30: Wiadomości. — 8.36: Koncert solistów. 9.00: Aud. szkolna. 9.20: Stylizowana rumuńska muzyka ludowa. 9.30: Skrzynka ogólna PR. 10.00: „Most pod Cytadela”. 10.30: Poranny koncert chóralny. 11.00: Aud. szkolna. 11.30: Pieśni w wyk. znanych zespołów radiotelewizyjnych. 12.20: Koncert symfoniczny. 14.20: Koncert rozrywkowy. 15.10: Pieśni współczesnych wyś. 15.10: Pieśni współczesnych wyś. 15.30: Bela Bartók — aud. słowno-muz. 16.00: Wiadomości. 16.05: Koncert rozrywkowy. 16.45: Reportaż aktualny. 17.00: Dziennik krakowski. 17.15: Koncert rozrywkowy. 17.50: Aud. literacka. 18.05: Anatomiczne zespoły muzyczne Krakowa przed mikrofonem. 18.25: MELODIA TYGODNIA. 18.30: Muzyka i aktualności. 18.55: Nowości muzyki rozrywkowej. 19.30: Co nowego za

23 WRZESIEŃ Niedziela

teatry

SŁOWACKIEGO: „Madama Butterfly” — godz. 14. „Kordian” — godz. 18. STARY: „Huzary” — godz. 19.15. POEZJI: „Wysoka ściana” — godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Kresy” — godz. 19.15. GROTESKA: „Srebrnorogi jeleń” — godz. 19. KOLEJARZA: „Skrajne szczęście” — godz. 19. LUDOWY: „Miarka za miarkę” — godz. 19. MUZYCZNY: „Księżna cyrkowa” — godz. 19.15.

kina

PORANKI: Niezwykły mecz, Fajka i miś, Ukarane łakotstwo — godz. 10, 11.15, 12.30. UCIECHA: „Gwiazdy na skrzydłach” — godz. 10, 12, 14. APOLLO: „Kordzik” — godz. 10, 12, 14. WARSZAWA: nieczynne. WOLNOSC: „Sado” — godz. 10, 12. SZUKA: „Przygoda w tajdze” — godz. 10, 12. MŁ. GWARDA: „Kurs na Mario” — godz. 10, 12. SWIT: „Człuk i Hek”, „Fartbowany lis” — godz. 10, 11.15, 12.30. STAL: „Admiral Uszakow” — godz. 10, 12. SEANSE POPOLUDNIOWE: PRZYJAZN: „Wspólnymi siłami, słoń i mrówka” — godz. 17. „Wśród lodów oceanu” — godz. 18, 19, 20. STAL: „Wzburzyło się morze” — II cz. Pozostałe kina — jak w sobotę.

dzyury

INTERNISTYCZNY: — Szpital Miejski im. Narutowicza. CHIRURGICZNY: Oddział Szpitala Miejskiego im. Biernackiego ul. Trynitarska 11. POŁOŻNICZY: II Klinika Położnicza i Chorób Kobiecych, ul. Prądnicka 37.

apteki

Jak w sobotę 22 bm.

RADIO

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE: 9.40: Zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 10.00: „Nowe nagrania”. 10.30: „Pojeździ i muzyka”. 11.00: Koncert zyczeń. — 12.04: Przegląd czasopism. 12.15: Melodie do tańca. 13.00: Pralad i procean. 13.15: Wiedza sąsiedzi jak kto siedzi. 13.35: Koncert rozrywkowy. 14.15: „Niedziela na wsi”. 15.00: Dla dzieci — słuchowisko Stefana Majchrowskiego pl. „Wyprawa na Księżyc”. 16.00: Wiadomości. 16.05: Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20: Koncert Krak. Ork. PR pod dyr. Jerzego Gerta. 17.00: Bawimy się przy mikrofonie. 17.30: Muzyka taneczna oraz wyniki najelekawszych imprez sportowych. 19.00: „Na radiowej estradzie”. 20.00: Dziennik wieczorny. 20.20: Wiadomości sportowe. 20.25: Spielamy zyczenia miłośnikom muzyki. — 21.40: „Przed świtem” — opow. Vladan Desnica. 22.00: Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30: Krakowska aktualność sportowa. 23.30: Melodie na dobranoc. — 23.50: Ostatnie wiadomości.